Rok X

Nr. 151

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Środa: Nawiedz. NMP.
Czwartek: Anatolj. i Heljodora

CHOJNICE, czwartek dnia 3 lipca 1930 r.

Słońce wschód 3. 4 zachód 20 23
Księżyc wschód 11.16 zach. 23.42

Wieści o krótkiej treści

Niespodziewany wyjazd.

P. premjer Sławek wyjechał do Druskienik na konferencję z p, min. Piłsudskim Wyjazd nastąpił niespodziewanie i pozostaje niewątpliwie w związku z kongresem „Centrolewu".

Włochy wobec Ameryki.

We Włoszech zaprowadzono cła na samochody sprowadzone z zagranicy o 300 — 400 proc. wyższe od dotychczasowych. Jest to odpowiedzią na podwyższenie ceł amerykańskich.

W Finlandji

przyjął parlament ustawę dot. ochrony republiki a mającą na celu skuteczne zwalczanie komunistów. — Rząd zamierza w czwartek ustąpić, aby dać możność powstania rządu zgody narodowej mogącego silniej przeciwstawić się wywrotowcom.

9 osób zginęło w płomieniach.

podczas pożaru kuchni ludowej w Lenigradzie (Piotrogrodzie). Wśród ofiar jest 3 strażaków.

Zjazd Nacz. Rady Ch. D,

W niedzielę 6 lipca odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Proces przeciwko posłowi z BB.

W sierpniu rozpocznie się w Radomiu proces przeciwko Baćmadze, b. członkowi Klubu BB., ktory był oskarżony o kradzież itd.

Holandja odpowiedziała na propozycję Brianda w sprawie projektu Paneuropy, godząc się nań w zasadzie, ale wypowiadając także zastrzeżenia, zwłaszcza co do wolnego handlu i co do kolonij.

Uchwała Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy na posiedzeniu po niedziałkowem po dłuższej dyskusji nad sytuacją w państwie postanowił jednogł. zażądać zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Min. Kwiatkowski w Brukseli.

Min. Kwiatkowski przybył do Brukseli i był ...any przez **belgijsko - polską Izbę Handlową. Szereg pism zamieszcza** sprawozdania z pobytu polskiego ministra w Brukseli. Podkreślają one zasługi ministra Kwiatkowskiego na polu nawiązania kontaktu między przemysłem polskim a rynkami zagranicznemi i podnoszą solidarnie rolę, jaką odegrał minister w rozwoju portu gdyńskiego.

Konferencja w sprawie konkordatu.

Warszawa. Dnia 30 6 popołudniu pod przewodnictwem premjera Sławka odbyła się konferencja w sprawie konkordatu, w której wzięli udział członkowie komisji papieskiej ks. biskup Szelążek, Przeździecki i Łukomski, min. wyznań Czerwiński, wicemin. ks Żongołłowicz oraz dyr. dep, min. wyznań Potocki,

Zgon Juljana Ejsmonda.

Zakopane. W niedzielę dnia 29 ub. zmarł, nie odzyskawszy przytomności, pomimo troskliwej opieki lekarskiej, Juljan Ejsmond, znany literat i poeta.

Śmierć utalentowanego pisarza, który w pełnym rozkwicie talentu zszedł z tego świata, jako ofiara nieobliczalnego trafu, jest dotkliwą dla naszej poezji krzywdą.

I jakby przez gorzkie szyderstwo, tracimy w śp. Juljanie Ejsmondzie właśnie jednego z tych nielicznych artystów, którzy krzepili nas swoją radością i szczerem, głębokiem umiłowaniem przyrody.

Zjazd w Działdowie.

W niedzielę, 13 bm. odbędzie się w Działdowie w związku z 10-leciem plebiscytu, przeprowadzonego 11 lipca 1920 r. na Warmji, Mazowszu Pruskiem i Ziemi malborskiej zjazd uchodźców z Prus Wschodnich, b. pracowników plebiscytowych oraz organizacyj kulturalnych, podtrzymujących łączność z Polakami z za kordonu. Informacyj udziela sekretarjat generalny Zjazdu, Toruń, ul. Koszarowa Nr 7.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu i wyborach

Warszawa. Kongres Centrolewu nie zakończył jeszcze sezonu politycznego. — Nie można powiedzieć, że nadeszły już wakacje. W tym tygodniu odbędą się jeszcze zebrania i narady polityczne. W ciągu tygodnia zaś, prawdopodobnie we środę odbędzie się posiedzenie Centrolewu. Tematem narad będzie sprawa zgłoszenia u Prezydenta Rzplitej ponownego żądania o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

W kołach sanacyjnych nieustannie powtarzane są pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Sejmu, i nadchodzących wyborach.

Jak słychać, sanacja wyznaczyła już swych ludzi, którzy mają podjąć energiczną robotę w poszczególnych częściach kraju. Chodzi tu prawdopodobnie o zorjentowanie się, czy można zaryzykować wybory. Mówią, że na Małopolskę wschodnią został wyznaczony jako komisarz wyborczy BB. były redaktor „Gazety Polskiej" płk. Koc, Na Wileńszczyźnie zaś rola ta będzie powierzona p. Hołówce.

W związku z tem krąży pogłoska, że p. Hołówko ustąpi niebawem ze stanowiska naczelnika wydz. wschodniego MSZ., a stanowisko to obejmie poseł w Rydze, były szef biura prasowego MSZ. p. Libicki.

Wielki dzień w Watykanie

Citta del Vaticano. Odbyły się niezwykle uroczyście ostatnie kanonizacje z okazji roku jubileuszowego kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI. Liczny poczet świętych Kościoła Katolickiego powiększył się o św. Teofila de Corte, korsykanina, urodzonego w 1676 roku, należącego do zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych, o kardynała Bollarmino oraz o ośmiu jezuitów męczenników za wiarę w Ameryce. Sfery watykańskie zwróciły uwagę specjalną na tych ostatnich, zwanych męczennikami kanadyjskimi, gdyż ponieśli oni śmierć męczeńską, przeważnie na terytorjum dawnej Nowej Francji, a obecnej Kanady, symbolizując poświęcenie i apostolską działalność zakonu jezuitów, na czele którego stoi obecnie ojciec generał Włodzimierz Ledóchowski. Męczennicy ci są najmniej znani, więc też Kościół rozpowszechnił z okazji kanonizacji ich wizerunki i ich życiorysy. Zakon jezuitów od roku 1625 rozpoczął swą działalność ewangelizacyjną w Ameryce Północnej, działalność, która trwała z górą pół tora stulecia. W ciągu tego czasu 26 zakonników poniosło śmierć męczeńską, a z tych ośmiu dostąpiło najpierw (21 czerwca 1925) beatyfikacji, a obecnie kanonizacji. Na czele grupy nowych świętych jest Jan de Brebeuf, jego współbracia, umęczeni pomiędzy 1642 a 1649, są: Gabrjel Lalemant, Karol Garnier, Natale Chabanel, Izaak Jogues, Renato Goupil i Jan de La Lande.

Według identycznej ceremonji, jaka miała miejsce podczas kanonizacji błogosławionych Łucji i Katarzyny w przeszłą niedzielę. Ojciec Święty uroczyście z wyżyn pontyfikalnego tronu, znajdującego się pod amboną św. Piotra, zaliczył w poczet świętych Teofila de Corte, Kardynała Bellarmino i 8 męczenników kanadyjskich.Zakon Ojców jezuitów i cała Francja (gdyż męczennicy kanadyjscy byli synami narodu francuskiego) godnie byli reprezentowani na ceremonji kanonizacyjnej

Ostatnie oddziały francuskie opuściły Nadrenję

Berlin. Dnia 30 6. zakończona została ewakuacja trzeciej strefy Nadrenji przez wojska francuskie. W piątek Francuzi ewakuowali Trewir, w sobotę Kehl. W poniedziałek głównodowodzący francuskiej armji okupacyjnej gen. Guillaumat odbył ostatni przegląd wojsk francuskich w Moguncji — w południe zaś opuścił miasto. Równocześnie zdjęto chorągiew francuską,która przez 12 lat powiewała na gmachu francuskiej głównej kwatery w Moguncji oraz na hotelu „Wilhelmahł w Wiesbaden, gdzie rezydowała międzyaljancka komisja nadreńska.

W chwili obecnej niema już w Nadrenji ani jednego żołnierza francuskiego. Odmarsz armji okupacyjnej z trzeciej strefy, odbył się trzema etapami: w czasie od 20 do 31 maja wycofano wojska z Zweibruecken, Germersheim, Spiry. Ludwigshafen i Wormacji, w czasie od 1 do 17 czerwca odtransportowano większą część garnizonów z Moguncji, Trewiru, Landau, i Kehl w czasie od 18 do 30 czerwca wycofano ostatnie oddziały i urzędy wojskowe.

Z okazji ewakuacji Nadrenji odbywają się wszędzie w Nadrenji wielkie uroczystości przy udziale przedstawicieli rządu Rzeszy.

Wszystkie dzienniki niemieckie poświęcają obszerne artykuły zakończeniu ewakuacji Nadrenji, utrzymane w tonie tryumfalnym. „Deutsche Allg. Ztg." zamieszcza z tej okazji gwałtowny artykuł antyfrancuski. Pismo to twierdzi, że zachowanie się Francuzów w Nadrenji przekonało wszystkich, iż Francja nie jest krajem cywilizowanym.

Inne pisma stwierdzają, że **obecnie Niemcy mają ręce wolne do podjęcia zdecydowanej akcji na wschodzie.**

Odroczenie sesji sejmu śląskiego

Wojewoda śląski rozesłał 1. 7. o godz. 9,30 posłom śląskim zawiadomienie o odroczeniu sesji sejmu śląskiego.

Przyczyną konfliktu była sprawa rozpatrywania budżetu na rok 1930-31. Wojewoda stanął na stanowisku że sejm śląski powinien uchwalić bez zmiany przedłożony mu projekt ustawy skarbowej, a dołączone do niej zestawienie wydatków i dochodów za rok 1930-31 — uważa za budżet już uchwalony przez radę wojewódzką i zatwierdzony przez ministerjum skarbu. Dlatego sejm nie ma rzekomo prawa czynić jakichkolwiek zmian w tym budżecie.

Poseł Korfanty stanął na stanowisku, że przyjęcie propozycji wojewody oznacza wyrzeczenie się całkowite przez sejm śląski prawa uchwalania budżetu. Odbyło się posiedzenie konwentu senjorów sejmu śląskiego, na którym ta sprawa była rozpatrywana. ale do porozumienia nie doszło. W wyniku tego sesja sejmowa została przez rząd odroczona.

Wizyta eskadry duńskiej.

Dnia 8 lipca przybędzie do Gdyni eskadra duńska, rewizytując marynarkę polską, która w roku ub. bawiła w Danji. Przybywa mianowicie krążownik szkolny „Hejndl" pod dowództwem kpt. Wolthagena oraz 5 łodzi podwonych wraz z okrętem warsztatowym, dowodzonym przez kpt. Wernera. Równocześnie przybywa komandor Pontoppidan, szef gabinetu min. marynarki.

Komandor Pontoppidan, kawaler orderu Polonia Restituta, jest znaną wybitną osobistością w świecie morskim w Danji.

Zakasowaliśmy innych!

„Wola Ludu" pisze:

„W sprawozdaniach z podróży Prezydenta Rzplitej czytamy nazwiska tych osób które mu to warzyszą. A więc szef kancelarji cywilnej, a więc adjutanci — i komendant kolumny samochodowej Pana Prezydenta w randze kapitana.

Dowiadujemy się więc przy sposobności, że jest i takie stanowisko, Komendant kolumny samochodowej Pana Prezydenta w randze kapitana!

Wydatek chodzi zawsze w parze: jeden pociąga za sobą drugi. Skoro jest 22 samochodów, musi być i komendant odpowiednio wysoko postawiony.

* * *

Przytoczyliśmy za „Gazetą Warszawską" cały szereg szczegółów z gospodarki państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego i p. prezesa Góreckiego, którego postawiono na czele Banku po przewrocie majowym. Do szczegółów już przytoczonych przybywają nowe.

Oto pokazuje się, że między pracownikami Banku jest jeden porucznik, który zajmuje posadę adjutanta p. prezesa Góreckiego i pobiera za adjutanckie czynności 900 zł miesięcznie, nie licząc dodatków.

Wiadomo, że w wojsku są stanowiska adjutantów; ale nikt na świecie nie słyszał dotąd o adjutantach w banku i to z pensją 900 zł miesięcznie.

* * *

Co prawda dzieją się u nas rzeczy bodajże jeszcze dziwniejsze.

Ministerstwo poczt ma swojego urzędnika — specjalistę do naprawiania maszyn do pisania. Temu to urzędnikowi od maszyn do pisania, niejakiemu Dzierżanowskiemu — nadał p. minister Miedziński tytuł urzędnika w dziewiątym stopniu służbowym, a potem awansował go do ósmego stopnia. (Dla porównania trzeba dodać, że „ósmy stopień" — to nielada wysoki urząd; przysługuje on np. zastępcy starosty,) Zamianowany tak wysokim dostojnikiem urzędnik od naprawy maszyn do pisania urzędował do południa w Ministerstwie poczt; po południu zaś „urzędował" w państwowej fabryce aparatów telefonicznych, — podlegającej Ministerstwu poczt i pobierał tam drugą pensję z funduszów państwowych.

Mimo jednak podwójnej pensji „urzędowanie" jego polegało na tem, iż agitował na rzecz sanacji.

Dziś ów dostojnik, — mechanik od naprawy maszyn do pisania przestał urzędować w ministerstwie poczt i odesłany został do państwowej fabryki telefonów. Ale czy nie pobiera równocześnie emeryturę z ministerstwa poczt, tego nie wiemy.

* * *

W każdym razie zakasowaliśmy cały świat: mamy komendanta kolumny samochodowej p. Prezydenta w randze kapitana; mamy adjutanta prezesa banku z miesięczną pensją 900 zł; i mieliśmy mechanika od naprawy maszyn do pisania w randze starościńskiej. Dzięki rządom sanacyjnym zakasowaliśmy wszystkich innych.

Ale też dzięki sanacji zakasowaliśmy innych w powiększaniu wydatków państwowych i w obciążaniu obywateli.

Wielka katastrofa kolejowa.

Moskwa. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy w pobliżu Leningradu wykoleił się pociąg osobowy, zdążający z Irkucka. Lokomotywa oraz jeden z wagonów zostały zmiażdżone. 22 osoby zginęły a 28 odniosło ciężkie rany.

Znowu liczne ofiary morza.

Z powodu pogodnej niedzieli mimo chłodnego wiatru zgromadziły się w Gdańsku nad morzem niezliczone masy ludności. Jak zwykle przy licznym natłoku nad wybrzeżem, tak i w tym dniu morze sięgnęło po swe ofiary, I tak zatonął w pobliżu Siennej Huty 21-letni kupiec Rhode z Gdańska oraz ślusarz Erwin Klewer, których po wydobyciu z wody daremnie usiłowano przywołać do życia. Poza tem wydobyto z wody 22-letniego szewca Hug. Gronerta, którego jednakże udało się jeszcze przywołać do życia.

Pożar wsi.

W dniu 30 czerwca rb. wybuchł groźny pożar we wsi Żyżyn, pow. puławski, woj. lubelskie Pastwą płomieni padło 28 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 200 tys. złotych

Onegdaj wybuchł pożar w Lachowie Zarzecznym, pow. Zydaczów. wskutek którego spaliło się 21 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 48 tys. złotvch. Pożar spowodowały dzieci, które rozłożyły ogień na podwórzu.

Bieg kolarski

odbył się na przestrzeni 140 km. na trasie Toruń — Bydgoszcz — Chełmno — Toruń. w którym wzięło udział 18 zawodników. W biegu tym, jako pierwszy przybył do mety w doskonałej formie znany zwycięzca w biegu dookoła Polski, p. Feliks Więcek z Bydgoskiego Klubu Sportowego w czasie 4:42.04. Drugi za Więckiem przybył Zacharek (Gryf) Toruń w czasie 5,40,6, trzeci Kozłowski (Gryf Toruń) w czasie 5,14,6.

żałować.

Kurs wakacyjny w Tucholi na Pomorzu

Techniczne przygotowania kursu są ukończone, zapewniono umieszczenie w internacie seminarjum nauczycielskiego tak dla Pań jak dla Panów dla liczby nie ograniczonej za opłatą 50 gr dziennie od łóżka. **Należy jednak zabrać ze sobą koc, jasiek i prześcieradła,** Utrzymanie w kuchni internackiej: 5-krotne wyżywienie dziennie kosztować będzie na dobę 3 zł. Mieszkający w seminarjum mieć będą do dyspozycji obok sypialni odpowiednią ilość uczelni, czytelnię, palarnię. jak również wspaniały park seminarjalny z boiskiem i kortem tenisowym.

W mieście przygotowano prócz tego około 50 mieszkań prywatnych od jednej osoby począwszy do trzech osób wspólnie. Opłata tych kwater prywatnych wynosi przeciętnie 30 zł za pokój bez utrzymania. Są również kwatery prywatne z utrzymaniem za 100 zł do 120 zł za cały czas trwania kursu (miesiąc).

Koło uzyskało dla kursu całą powiatową bibljotekę nauczycielską. która będzie otwarta 3 razy tygodniowo na dwie godziny dziennie

Projektuje się dla kursu wycieczki do Piekła, Gródka i Żuru, Charzykowa, Gdyni i na Hel. Wycieczka nad Morze (3-dniowa) kosztować będzie około 30 zł, reszta wycieczek: 3 — 5 zł. Kierownikiem wycieczek będzie p. Fr. Woelk, kierownikiem gospodarczym i administratorem kursu jest prezes Koła Powiatowego, p. rektor Józef Ossowski, który udziela wszelkich informacyj

Na prelegentów zaangażowano znanych pedagogów z Pomorza, administrację i higjenę szkolną objął ceniony i lubiany inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi

Nadmienia się jeszcze, iż Tuchola, stolica borów Tucholskich, posiada m. in. wspaniałe jezioro „Głęboczek" z miejskiemi łazienkami. gdzie dziennie za opłatą 20 gr. można korzystać z kąpieli wodnej i słonecznej.

Rozpoczęcie kursu w środę dnia 16 lipca rb. wieczorem o godz. 20 na auli seminarjum. Wymagany jest przyjazd na miejsce najpóźniej tegoż dnia przed wieczorem. Przez cały dzień będzie na dworcu czynne biuro informacyjne.

Poleca się Szan. Koleżankom i Kolegom zapoznać się z broszurką Ludwika Pawłowskiego: „Egzamin praktyczny dla nauczyciela publ, szk. pow." Kraków 1929 r. i zabrać ze sobą w miarę możności podręczniki i dzieła. w broszurce tej podane jako konieczne do przepracowania.

Zatem wszystko jest przygotowane, by zapewnić kursowi odpowiedni poziom, Szan. Koleżankom i Kolegom pomieszczenia i godziwą rozrywkę!

Z serdecznem koleżeńskiem pozdrowieniem

Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa S. P,

Tuchola, dnia 22 6. 1930 r.

Zarząd Koła:

(—) Józef Ossowski, prezes (—) Wojnerowiczówna sekretarka.

Grudziądz, dnia 25 6. 1930 r.

Pomorski Zarząd Okręgowy:

(—) Albin Nowicki, prezes, (—) Aleks. Kwiatkowski, sekretarz.

Figle pioruna.

Chicago. O niezwykłym wypadku z piorunem donoszą z osady Excelsior - Springs.

Mianowicie jeden z tamtejszych farmerów sypiał zwykle przy otwartem oknie. Pewnej nocy zerwała się burza i piorun uderzył w okno, przy którem spał farmer. Piorun spalił kompletnie drucianą siatkę, podarł w drobne strzępy poduszkę pod głową śpiącego a równocześnie zścił mu, jakgdyby brzytwą. wszystkie włosy na głowie.

Farmer, poza tem, że był nieprzytomny blisko godzinę, i że stracił wszystkie włosy, nie odniósł żadnego szwanku. Gdy go ocucono, oświadczył że nic mu nie jest i że czuje się doskonale.

Kongres Sokołów.

Białogród. Pierwszy dzień kongresu Sokołów minął wśród powszechnego entuzjazmu. Obecność delegacyj wszystkich krajów słowiańskich nadaje uroczystościom specjalnego znaczenia solidarności słowiańskiej. Obecność delegacji rumuńskiej jest manifestacją przyjaźni krajów, wchodzących w skład Małej Ententy. W stolicy Jugosławji panuje w związku z kongresem niezwykłe ożywienie. Dnia 28 popołudniu odbyły się ćwiczenia Sokołów. O godz. 16-tej wszedł do loży królewskiej książę następca tronu Piotr w towarzystwie rodziców.

PRZEGLĄD PRASY.

Echa zjazdu w Krakowie.

W prasie stołecznej padło kilka głosów nader znamiennych, za i przeciw, dotyczących kongresu Centrolewu. Cytujemy je dla informacji:

„Polska" pisze:

Właśnie kongres niedzielny dlatego jest mimo wszystko — wydarzeniem politycznem dużej wagi, że primo wykazał postępujące konsolidowanie się szeregów opozycji, a secundo, — że sformułował głośno i konkretnie swoje credo państwowo - polityczne. Prokuratura krakowska skonfiskowała wprawdzie rezolucję kongresową, ale czyż to stłumi jej echa w kraju? Czyż w tej chwili nie wie już cała Polska, że zjazd centrolewu podniósł postulat zmian na czołowem stanowisku w państwie, czyli że usiłuje przenieść konflikt z form parlamentarno - rządowego w płaszczyznę przesilenia państwowego? Niedawny apel szefa rządu o niewciąganie osoby Prezydenta Rzplitej do gry politycznej, apel w zasadzie tak słuszny i potrzebny, okazał się w panujących stosunkach napięcia psychicznego bezpiecznikiem nieskutecznym. Z dyskusyj politycznych wyrósł określony: postulat (żądanie) polityczny: fala, która została odepchnięta od progów pałacu Rady Ministrów. uderza dziś o progi Zamku.

Kongres zaostrzył kontury, (zarysy) sytuacji państwowo - politycznej. Rząd mieć będzie przed sobą zwarty i bardzo zdecydowany blok opozycyjny. Co gorsza — te możliwości, które bodaj teoretycznie skupiały się w rękach Prezydenta Rzplitej, możliwości medjacji (pośredniczenia) i łagodzenia sytuacji, wydają się obecnie poważnie zmniejszone: gdyby dziś wypadło powtórzyć narady grudniowe, cień rezolucji krakowskiej padłby na taką inicjatywę bardzo wyraźnie.

Atmosfera, która wogóle była duszna, obecnie staje się dławiącą. Kongres, który zapowiadał, że zajmie się sprawami gospodarczemi i ustrojowemi, zdecydował się jedynie sformułować program negacji czysto politycznej, nadomiar paląc wszelkie mosty za sobą przez atak na osobę Prezydenta. Sytuacja dojrzewa w ten sposób do granic krańcowego konfliktu.

Nowe wybory mogłyby być klapą bezpieczeństwa, która pozwoliłaby wyładować się choć pewnej części ciśnień wewnętrznych.

„Gazeta Warszawska", głos ...nieobecnych ciałem na zjeździe, podkreśla jrzedewszystkiem, że

kongres zjednoczonych stronnictw lewicy i środka stanowić będzie ważny moment w rozwoju naszych wewnętrznych stosunków politycznych. Kongres ten jest bowiem ostatecznem zerwaniem lewicy z Piłsudskim i jego gwardją.

(Następnie stwierdza że lewica mądrzeje politycznie:

Usunięcie akcentów demagogji klasowej i ekonomicznej przy silnem podkreśleniu bezwzględnego szacunku dla prawa, jak również nie pominięcie sprawy obrony granic — są to wszystko objawy, świadczące o dodatniej ewolucji, jaką przeszedł obóz polskiej lewicy.

Zaraz jednak następuje znamienne zastrzeżenie:

Nie jest to oczywiście wystarczająca legitymacja ani dla naszego współdziałania z tym obozem, ani dla ułatwienia mu dojścia do władzy Jest to jednak to konieczne minimum, którego kraj miał prawo oczekiwać od obozu politycznego, głoszącego gotowość objęcia spadku po zbankrutowanej dyktaturze,Przywódcy centrum trafnie odczuli, że takiem postawieniem sprawy przybliżają nietylko koniec obecnej dyktatury, ale także zapobiegają powtórzeniu się jej po pewnym czasie,

„Kurjer Warsz." wskazuje na ogólne cechy charakterystyczne sytuacje wytworzonej przez kongres:

Że stronnictwa centrowe i lewicowe, zerwawszy z obowiązującą niektóre z nich jeszcze do niedawna przeszłością, przeszły do krańcowej opozycji;

Że hasłem, które ją połączyło, jest walka o praworządność;

Że, odwołując się do poparcia powszechnego, nie weszły na drogę demagogji socjalnej;

Że wzywają do solidarności w imię troski nie o interesy klasowe i stanowe, lecz o interesy państwowe.

Poczem snuje dalsze refleksje, ze w tezach „centrolewu" jest treść pozytywna (hasło praworządności!) oraz, ze

Z chwilą kiedy opozycja centrowo - lewicowa potrafiła znaleźć dla siebie w sytuacji ogólnej elementy programowe wznoszące ją ponad kłopoty i dążności partyjne, nadające jej znamiona troski powszechnej, z tą chwilą próżne się stały jakiekolwiek spekulacje sanacyjne na wystraszenie opinji publicznej widmem skrajnych apetytów i rewidykacji socjalnych. A gdy dzisiejszy nastrój, który w Krakowie wykazał cechy państwowe, będzie się dalej pogłębiał, wzmacniał i uwydatniał,, to fakt odosobienia sanacji w społeczeństwie nie będzie zaprzeczany nawet przez tych, którzy go jeszcze widzieć nie chcą. A co wtedy? Jak się będzie walczyło z solidarnością społeczeństwa?

Rzućmy zkolei okiem na łamy prasy sanacyjnej.

„Kurjer Poranny" z oburzeniem podkreśla, że pod adresem marsz. Piłsudskiego powiedziano tam

że będzie traktowany jako „obcy najeźdźca", jeżeli nie uzna woli menerów klubowych jako najwyższego prawa w Ojczyźnie, której zbawieniu, jako najwyższemu prawu, poświęcił całe swoje chlubne i pełne chwały życie.

Następnie zaś wytyka, że

Rezolucja wiecowa dopuściła się także drugiego przestępstwa. Szczucia przeciwko przedstawicielowi Majestatu Państwa. „Winien ustąpić!" Te słowa zapożyczone są z okrzyków wznoszonych przez gawiedź „Rozwoju" przed gmachem Sejmu po wyborze Narutowicza i z artykułów Strońskiego, które dziko podburzały przeciwko Pierwszemu Prezydentowi fanatyzm obłąkania. Pamięć tych dni jest pamięcią sromotnej hańby naszych nowych dziejów. Rezolucja krakowska odświeża tę pamięć w sposób, na który niema dość słów potępienia w języku Polaków.

„Przegląd Wiecz." uważa, że

Najistotniejszem znamieniem wczorajszego „kongresu była jego — bezprogramowość. Wszystko. co tam mówiono, było negacją, nic nie miało charakteru pozytywnego programu. Na wszystkie tony, zależnie od danej indywidualności, wykrzykiwano: nie chcemy! — ani jeden ton nie rozległ się: tak zrobimy!

„Gaz. Polska" przemawia twardo i kategorycznie:

odpowiedzialni moralnie i politycznie za przebieg dnia wczorajszego leaderzy polityczni opozycji zrobili krok, którego prawdopodobnie do końca życia żałować nie przestaną. To bowiem, co uczynili wczoraj, jest przekroczeniem granicy między opozycją, a anarchją. Jej to czarny sztandar załopotał wczoraj nad salami i placami Krakowa. I tu jest granica, której nam przekroczyć nie wolno,

Poczem kończy surowo:

Dzień wczorajszy był uderzeniem nie w rząd, lecz w państwo. Dziś powiedzieć musimy tylko jedno: Jeśli panowie Barliccy i Żuławscy, Dąbscyy i Rógi zmuszą nas do walki — będą ją mieli. I napewno nie my będziemy tego

Jeszcze z Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu

Nuncjusz papieski błogosławi całej Polsce.

W sobotę w toku obrad dłuż. przem. w języku francuskim wygłosił nuncjusz apost. ks. arc. Marmaggi, udzielając zebranym apostolskiego błogosławieństwa. Legat papieski wzruszony do głębi wyraził radość z okazji obrad i błogosławił Kongresowi, całej Rzeczypospolitej Polskiej, książętom Kościoa, organizatorom akcji katolickiej, wszystkim czynnikom wiedzyy, nauki i sztuki, robotnikom, rolnictwu, młodzieży i szczególnie akademickiej i całej armji polskiej, która jest dumą i siłą Polski.

Potężna procesja eucharystyczna.

Należy to do wyjątków, aby Poznań w niedzielę był już na nogach przed godziną dziesiątą rano. Przecież zwykle do tej godziny głucho i pusto. Ostatniej niedzieli było inaczej. Już przed godziną ósmą życie w mieście kipiało, jak o żadnej porze dnia. Ulice były poprostu zatarasowane. Zewsząd dochodziły śpiewy pieśni nabożnych — to pielgrzymki. Wszystkie ciągnęły w stronę katedry.

Naznaczona na godzinę ósmą rano zbiórka wszystkich organizacyj i pielgrzymek odbyła się w wzorowym porządku. Dzieci szkolne zebrały się tłumnie przy ul. Żydowskiej, organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i akademicy przy ul. Szewskiej, organizacje przemysłowe, zawodowe, cechy organizacje rolnicze przy Wielkich Garbarach, obok Placu Bernardyńskiego, organizacje kobiece na Czartorji, organizacje kościelne żeńskie i męskie (z wyjątkiem „bamberek", które szły w grupie organizacyj kościelnych) przy ul. Owocowej, Sodalicje Marjańskie panów i pań przy ul. Wieżowej, wojsko, Bractwo Kurkowe, dzieci z kwiatami, męskie i żenskie zakony, duchowieństwo i władze na placu tumskim. Uczestnicy zamiejscowi stawili się przy grupach odpowiednich do ich przynależności organizacyjnej.

W różnych punktach miasta stały na posterunkach oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża, mając do dyspozycji lekarzy i kilku pomocników Słowem organizacja całego pochodu stała na bardzo wyysokim poziomie. O godz. 8,30 wszystkie organizacje były już gotowe do wymarszu. Tymczasem ożywienie w mieście doszło do punktu kulminacyjnego. Jeszcze w ostatniej chwili z dworca dążą liczne wycieczki włościan z bliższych i dalszych stron.

Punktualnie o godzinie 9 wyruszyła procesja z orkiestrą wojskową na czele. Kroczyła majestatycznie ulicami: Chwaliszewo, Wielka, Stary Rynek, Nowa, Plac Wolności, 27 Grudnia, Fredry, Wały Wazów. Wjazdowa, św. Marcin, Plac Św. Krzyski, Półwiejska, Wały Jagiełły, Łąkowa — na olbrzymi stadjon miejski.

W czasie procesji wszelka komunikacja kołowa w mieście ustała. Ulice, zdawało się, że nie pomieszczą wielotysięcznych tłumów.

Wspaniałą procesję rozpoczynała orkiestra wojskowa 15 p. u. za nią kroczyły dzieci szkolne zorganizowane w najprzeróżniejszych bractwach kościelnych. Dalej szły organizacje kościelne dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Udekorowane zielenią tablice oraz tysiące chorągwi i sztandarów orjentowały widza skąd dana grupa pochodzi i jaka to organizacja. Cała Polska była tutaj reprezentowana. Oddział harcerzy i harcerek rozpoczynały władze komendy chorągwi wielkopolskiej. Szli wszyscy ósemkami, budząc ogólny zachwyt swemi pięknemi mundurami, Harcerek było około 300, harcerzy — 700. Tuż za harcerzami kroczyli raźno marynarze w liczbie stu ludzi. Bractwo Kurkowe, reprezentowane przez blisko 3000 osób łączyło marynarzy z sokolicami i sokołami. Ostatnich było razem przeszo trzysta umundurowanych. Liczbą sztandarów przewyższali wszystkie inne organizacje. Zastęp szedł w karnym porządku. Na przedzie reprezentowane były naczelne władze wielkopolskiego okręgu „Sokoła".

Następnie kroczyły różne organizacje i stowarzyszenia, Podoficerowie rezerwy łączyli się Hallerczykami. Za nimi szli uczestnicy Powstania i faszyści, oficerowie rezerwy. Ten odcinek liczył około 400 osób. W dalszym ciągu szły znowu różne, bardzo liczne co do osób stowarzyszenia. Przypatrywaliśmy się z prawdziwą radością efektownymi chorągwiom. Były również reprezentowane organizacje kościelne z Poznania i z dalszych stron. Potem szli akademicy. Wszystkie korporacje były reprezentowane bez wyjątku. Już niejednokrotnie podkreślaliśmy wspaniałość ubiorów asysty i sztandarów. To też nic dziwnego, że odcinek ten budził powszechny zachwyt.

Dalej dążyły różne stowarz. zawodowe, towarzystwa śpiewackie z Poznania i okolicy, bractwa kościelne, towarzystwa przemysłowców, cechy rzemieślnicze, tramwajarze, pocztowcy, kolejarze, robotnicy itd. Związek Towarzystw Robotników Katolickich był licznie reprezentowany. Były nawet wycieczki z Tczewa, Łodzi, Warszawy itd. Parafja gnieźnieńska szła oddzielną grupą. W tem miejscu rozpoczął się długi pochód Młodych Polek. Organizacja ta, znana ze swej siły organizacyjnej, była reprezentowana niezwykle licznie. Za niemi szło Stow. Młodzieży Żeńskiej Potem znowu duży pochód parafji: Bydgoszcz, Ostroróg, Oborniki, Chodzież. Żabikowa Rakoniewice, Iłowice, Żegrze, Zamość, Podgórne Lubasz itd.

Trzecia grupa śpiewaków — łączyła organizacje kobiece. W tym odcinku szła na przedzie Narodowa Organizacja Kobiet z władzami wojewódzkiemi na czele. Potem szły: Zw. Kobiet Pracujących, włościanki, ziemianki itd. Czwarta grupa śpiewaków szła przed archidiecezją krakowską. Oglądaliśmy tutaj zawsze miłe ubiory ludowe. transparenty oryginalnie udekorowane. Zaraz za tym odcinkiem szły kolejno następujące pielgrzymki: Leszno, Kalisz, Pińsk, Trzemeszno, Sieraków i inne. Zwracały tutaj na siebie uwagę wielkie transparenty z następującemi napisami: „Precz z socjalistami i komunistami!" „Niech żyje Król Jezus Chrystus" i podobne.

Potem posuwał się Trzeci Zakon oraz diecezje: siedlicka, sandomierska, oraz pielgrzymki z Wielunia, Chełmży, Kościana, Grudziądza, Krakowa, Katowic, Kutna, Lublina, Stęszewa, Włocławka, Częstochowy, Warszawy, Grodziska, Śremu. Wągrówca i wiele innych. Bractwa kościelne i szósta grupa śpiewaków poprzedzała rodaków z wychodztwa. Widzieliśmy tutaj wycieczki z Francji, Niemiec, Łotwy, Rumunji i Ameryki.

Organizacje wyliczone przedzielały orkiestry jak Gazowni miejsk., kolejarzy, pocztowców, harcerzy, tramwajarzy itd.

Zdala słychać było dźwięki orkiestry wojskowej. Pochód eucharystyczny dobiegał końca. Szli reprezentaci różnych organizacyj społecznych, orkiestra wojskowa, kompanja honorowa, siostry i zakonnicy. Potem wysunął się długi pochód księży. W środku kroczyły dziewczęta, sypiąc kwiatki. Po bokach kroczyło 28 biskupów w pontyfikalnych strojach.

Za episkopatem, metropolitami postępowało w procesji 12 świeckich szambelanów papieskich w wspaniałych strojach (purpurowych frakach), a mianowicie szambelani honorowi: dr. Stanisław Sławski, Edward Grabski z Bieganowa, Lucjan Prądzyński ze Skarpy, Konstanty Jakimowicz i Antoni Kornecki z Warszawy, Ludwik Górski (prof. uniwersytetu lubelskiego), Józef Górski; za nimi: szambelanowie tajni: Edward Potworowski z Woli, Tomasz Komierowski z Komierowa, Jan Donimirski z Łysomic i Stanisław Turno z Poznania. Szambelani papiescy świeccy w chwili, gdy JE. legat papieski ks. arcybiskup Marmaggi przyłączył się do procesji, tworzyli najbliższą świtę i otoczenie Nuncjusza Apostolskiego poza asystą duchownych ks. infułata Kłosa i msgr Colli. Za szambelanami bliżej „Sanctissimum" tworzyli asystę honorową „honorowi i dewocyjni" Kawalerowie Zakonu Maltańskiego", a mianowicie: Edward hr. Mycielski z Wrześni, Stanisław Taczanowski z Podrzecza, ks. Olgierd Czartoryski z Sielca, Gustaw Breza z Więckowic i Stanisław Lipkowski z Warszawy, wszyscy w mundurach wojskowych Zakonu (długi purpurowy surdut, złote epolety i na szyi krzyż maltański na czarnej wstędze); ponieważ mundur Zakonu jest wojskowym mundurem i Kawalerowie pełnili służbę więc na procesji nosili kapelusz (czarny „pierog") na głowie. Dalsi kawalerowie byli bądź w mundurze wojskowym: pułk. rezerwy Stanisław Breza, rtm. rez. Konstanty hr Bniński, bądź we frakach z oznakami maltańskiemi: Konrad hr Bniński z Witaszyc, Stanisław Sczaniewski z Michorzewa i Konstanty Chłapowski z Mościejewa.

Wspaniałe mundury szambelanów świeckich i kawalerów maltańskich dodawały otoczeniu ks. Nuncjusza i ks. Kardynała - Prymasa należytego blasku świeckiego. Ukazanie się ich po raz pierwszy w Poznaniu było przyjęte z szczególniejszem zainteresowaniem. Za niemi czterej kanonicy nieśli starożytną monstrancję z Katedry gnieźnieńskiej w asyście licznego duchowieństwa. Po bokach pełniło straż wojsko oraz członkowie Bractwa Kurkowego.

W otoczeniu szambelanów cywilnych i Kawalerów Maltańskich, szedł w asyście księży:: infułata Adamskiego, kanoników: Zborowskiego i Jęśka JE. Ks. kardynał Hlond Dalej — reprezentacja Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu oraz władz państwowych, miejskich i społecznych

Przy kościele św. Marcina dołączył się do procesji Nuncjusz Marmaggi razem z swą asystą. Obok pochodu po obu stronach za kordonem wojskowym widniało morze głów.

Procesja trwała blisko trzy godziny. Sztandarów i chorągwi naliczono około tysiąca, orkiestr dwadzieścia, uczestników manifestacji można podać na ćwierć miljona

---

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

116) **Kraina słowiańskich mogił**

— Czekaj... Zobaczę, czy zamek śpi...

Wsparła się na drzwiach łożnicy, Dalekie błyskawice, oświetlające posłanie na którem leży Edyty mąż. Z daleka echa grzmotów słychać, pomruk ślą chmury, jakby głos groźby i ostrzeżenia przed pomstą warczał w czarniawie.

— Co to?

Gardło Mieczysława rzęży, gra pierś i dziwnie, piszczy, gorączka ciałem wstrząsa, usta beł kocą jakby coś mówiły.

Wsłuchuje się Edyta.

— Edyto... — wzdycha Mieczysław. — Ukocha na Edyto... żono!

Chce zbliżyć się do chorego męża. odejść od drzwi, chce iść do łoża... nie może.,, Musi się oprzeć o wierzeje, aby nie upaść. On mówi okropnym śmiechem gorączki:

— Dorodnaś krasawico, jako kłos pszeniczny, pięknaś żono jak kwiat...

— Idź!

— Nie... nie..,

Raz jeszcze zawahała się. postąpiła naprzód rękę wzniosła, w górę...

* * *

Straszliwym uderzeniem noża przebiła pierś męża...

* * *

Oczy otwarł Mieczysław straszliwe...

— Edyto!!! — zajęczał.

Drgnęło ciało, skręciło się konwulsją skonu.

* * *

— Zapalę światło.

— Nie, nie. Nie chcę.

— Czy skonał?

— Edyto! Żono ukochana!

— Ciemność okropna....

— Nie chcę światła... nie.,, Ja nie chcę nic widzieć.

— Dziecko kwili — rzekł Kiza.

— Twoje! Niech będzie przeklęte... Roztrzaskam głowę przeklętej gadzinie! Po co się ro? dziła?

— Cóż ci zawiniło?

— Gdyby nie ten dowód?

— Co? Byłabyś serdecznym uściskiem powitała męża? Nieprawdaż?

— Dziś widzę. jakiś straszny i nikczemny.

— Byłby cię Mieczysław przyjął. Po wytartym denarze poznać, że z rąk do rąk chodził. Wy kobiety jesteście szczęśliwsze, bo każda z was wygląda jak nowiutki denar... Nie poznają ślepe zakochane oczy...

— Pastwisz się?

— Do czynu cię wołam. Nad przepaścią stoimy.

— Ratuj mnie!

— Jeśli słów mych posłuchasz.

— Wszak ich słucham...

— Chodź, chodź...

— Myśl za mnie... Ja nie jestem w stanie.

— Zapalę kaganiec.

— Światła już!

Weszli do izby, gdzie na stole był dzban z winem.

— Daj mi wina. W ustach niesmak...

— Masz twarz skrwawioną...

— Buchła na mnie kaskada krwi...

— Wymij usta winem.

— Chodź! tu niema powietrza! Chodź na błonie... Chodź Tchu!

— Nie szalaj Edyto, to połowa dzieła...

— Druga zaś...

— Do dzieła!

Zabrali we dwoje stygnące zwłoki człowieka. Nogi i ręce już zziębły, pierś jeszcze ciepła, pierś otwarta paszczą okropnej rany. Strugi skrzepłej krwi w korale...

Wzrok ich wpatrzony w ciemność sieni zamkowych, ucho łowi echa, nadsłuchuje czy kto się nie zbudził, nie był świadkiem okropnego czynu. Cisza grobowa, cały zamek śpi. Spowite w płachty zwłoki przenieśli przez dziedziniec, przenieśli przez most...

— Do Odry — szepnął Kiza.

— Oto bieleją jej wody.

— Nie tu. Nie tu. Stare to łożysko, woda w nim wciąż stoi.

— Sądzisz zatem...

— Jutro, pojutrze, zwłoki na powierzchnię wypłyną, wypłynie straszna tajemnica nasza.

— Dokąd idziesz?

— Na fale rwącej rzeki go wrzucim. Popłynie tajemnica do morza.

— Dziesięć staj do Odry.

— A jednak aż tam iść musisz.,.

— Siły mię opuszczają. Ręce od tak wielkiego ciężaru zdrętwiały.

— Czekaj, ja ci ujmę znowu.

Ściął Kiza mieczykiem dwie ogromne świerkowe gałęzie, złożył na nich zimnego trupa, jakby na zielonem łożu, ujął drzewce w dłonie i wlecze gałęzie po ziemi. Płozie się po mchach świerczyna, na niej Mieczysław, cicho plezie się po trawach mokrych od ulewy. Za zwłokami idzie Edyta. wielkiemi od strachu patrząc na świat oczami, idzie na pogrzeb człowieka, któremu za serce, za oddane jej życie, zbrodnią zapłaciła. Zdaje się jej, że ten trup zakochane na nią z kraca oczy... że sine usta szepcą:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Sępólno. (Sobótka). Na jeziorze w Wilkowie urządzono noc świętojańską. Pogoda w poniedziałek 23. 6 br. dopisała, przybyła więc także Młodzież z Hadowa nad jezioro. Płomienie „sobótki“ daleko z wzgórza można było obserwować, lecz wianki niestety wietrzyk gasił i tylko kilka popłynęło w blaskach na środek jeziora.

Uczestnicy popląsali na łączce, przygrywała bowiem amatorska kapela Stow. Młodzieży z Wałdowa. Deklamacja, przemowa i pogadanka wzbudziły poważny nastrój i przypomniały młodzież J. Kochanowskiego, tego piewcy o „Sobótce“.

— **(Nieszczęśliwy wypadek).** Wracając z jarmarku z Więcborka, zabrał p. Jarka sąsiada, p. M. z Wielowicza, do domu. Panu M. będącemu w podchmielonym stanie, jazda wydawała się za powolna. Znalazłszy na wozie zakupione sztaby żelazne, począł niemi konia drażnić. Koń zaczął dziko skakać i poniósł. Pan M. dostał się pod wóz, łamiąc sobie żebro i raniąc się w głowę, Pan Jarka, który na szczęście z żoną swą wyszedł bez szwanku, odwiózł p. M. do szpitala w Więcborku

Rogóźno. (Niezwykła bezczelność). Do gospodarza p. P. w Rogóźnie - wieś zgłosiło się dwóch handlarzy domokrężnych, żydów, którzy prawie przemocą usiłowali mu narzucić swoją tandetę. Gdy p. P. oświadczył, że u żydów nie kupuje i dodał jeszcze kilka mocnych słów. obaj handlarze rzucili się na gospodarza i jęli go dusić. Pan P. oczywiście nie pozostał im nic dłużny i żydkowie zmykali po chwili co sił w nogach, Ale uciekając jeszcze złorzeczyli Polsce i Polakom.

Oby wszyscy Polacy postępowali tak jak p. P. Najlepiej wogóle nie wpuszczać handlujących żydków, tembardziej do domów, lub choćby na swoje podworko.

Starogard. Złodzieje włamali się do wozowni p. Kotowskiego w Rakówcu i skradli parokonne szory wyjazdowe z niklową oprawą wraz z uzdami, wartości 400 zł Za wykrycie złodziei właściciel wyznaczył 50 zł nagrody. „

— **Zabawa dla dzieci.** Staraniem ks. proboszcza z Wdy urządzono w niedzielę, 15 b. zabawę dla dzieci parafji w pobliskim lesie nad Czarnową. Ks. proboszcz powitał serdecznie wszystkie dzieci szkolne oraz rodziców tak z Wdy jak i z Smólnik, Długiego i Mermeta. Pomimo chłodnego powietrza, bawiono się ochoczo do późnego wieczora. Dzieci szkolne odegrałyy różne sztuczki następnie były występy gimnastyczne wedle muzyki, różne deklamacje, śpiewy itp. Nakoniec poczęstowano dzieci kawą i bułkami i rozdano między nie różne nagrody. Za pracę około przygotowania zabawy należy się nauczycielstwu tak miejscowemu jakoteż z wyżej wymienionych wiosek szczere uznanie i podziękowanie — szczególnie zaś ks. proboszczowi.

— **Przeniesienie.** W tych dniach został przeniesiony zast. starosty p. Cwinarowicz do Wąbrzeźna na takież stanowisko. W czasie krótkotrwałego pobytu w Starogardzie p. Cwinarowicz dał się poznać tut. społeczeństwu jako gorliwy urzędnik, a także jako bardzo ceniony pracownik na niwie społecznej. Towarzystwo Czytelni Ludowej, LOPP.. Czerwony Krzyż i inne pożyteczne instytucje społeczne odczują boleśnie brak tak ofiarnego i rzutkiego współpracownika. P. Cwinarowicz, pozostawia po sobie szczery szacunek dla swej pracy, a przeniesienie jego wzbudziło prawdziwy żal w środowisku pracowników społecznych naszego miasta i powiatu. Na miejsce p. Cwinarowicza przychodzi p. Zajączkowski z Wąbrzeźna.

Świecie. (Z życia młodzieży). W Sarnowicach dnia 19. 6. urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Wiągu przedstawienie pod tytułem „W Krainie Baśni“. Udział publiczności był liczny, salka była przepełniona. Przedstawienie powtórzono w Sartowicach w niedzielę dnia 22 6. Tu szczególnie zauważono brak rodziców, którzy powinni dla spraw modzieży mieć najwięcej zainteresowania. Szczególne uznanie należy się pani Piątkowskiej, naszej wicepatronce, która nie szczędziła trudu i pracy, aby przedstawienie wypadło jak najpomyślniej.

Kościerzyna. (Samobójstwo). W niedzielę w południe nad jeziorem w Raduniu znaleziono zwłoki Teodora Machajewskiego, egzekutora Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie. Stwierdzono, że Machajewski popełnił samobójstwo za pomocą automatycznego rewolweru. Denat przybył 23 bm do Radunia, zamieszkał w tamtejszej oberży podając się jako letnik. W sobotę popołudniu wyszedł i więcej nie wrócił.

Tczew. (Znowu ofiara Wisły). Ostatnio utonął w Gorzędziu w czasie kąpieli w Wiśle 19-letni Fr. Gregorkiewicz z Subków. Nieszczęśliwą ofiarę po półgodzinnem poszukiwaniu zdołał wydobyc rybak Kiedrowski.

— **(Tragedja rodzinna).** W mieście rozeszła się pogłoska o następującem tragicznem zajściu rodzinnem. Szofer K., zam. przy ulicy 30-go Stycznia, po kłótni z żoną, która podobno wyrzuciła go z mieszkania, zabrał swoje dzieci do samochodu i wyjechał do jakiegoś miasta, gdzie usiłował dzieci pomordować, a następnie sam podobno postrzelił się śmiertelnie. Dzieci zostały ciężko pokaleczone.

Gdynia. (Nowe dźwigi dla Polski). W związku z traktatem handlowym polsko - niemieckim i spodziewanym wzmożeniem ruchu tranzytowego przez porty polskie, zwłaszcza ładunków drobnicowych, urząd morski zamówił kilka dźwigów t. zw. „polipów“, przeznaczonych specjalnie do ładunku złomu żelaznego. Dźwigi te zamówione są w Norymberdze.

— **(Zderzenie autodorożki z motocyklem).** Na placu Kaszubskim uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Blok Karol, urzędnik celny, zam. w Gdańsku i tamtejszy obywatel. Blok jechał motocyklem ul. Portową i na skrzyżowaniu ulic Starowiejskiej a Portowej został potrącony przez autodorożkę nr. 39, którą kierował Dąbrowski Leon, zam. w Gdyni, tak nieszczęśliwie, że wypadł z motocyklu i doznał potłuczenia i pokaleczenia na głowie oraz wewnętrznych obrażeń. Bloka przeniesiono do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni.

Wejherowo. (Bohaterski czyn 8-letniej dziewczynki.) W piątek wpadła do strumyka Cedron w podwórzu p. Szaliesa 2-letnia córeczka państwa Manowieckich, która bawiła się razem z innemi dziećmi, a które w tym wypadku uciekły. Gdy zauważono nieobecność dziecka przez dłuższy czas, poczęła je szukać matka i 8-letnia Konstancja Niewińska, która dziewczynkę zauważyła i nie namyślając się, wskoczyła w sukience do wody i tonącą prawie już bez przytomną wyratowała.

Wejherowo. (Poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej). W niedzielę, dnia 15 czerwca br. odbyło się w kaplicy konwiktu uroczyste poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej ucz. gimnazjum państwowego. Poświęcenia dokonał ks. moderator Plewa, wygłaszając przedtem stosowne do okoliczności kazanie. Chrzestnymi byli p. Nikleniewiczowa i p. profesor A. Nowak w zastępstwie p. dyrektora. Po poświęceniu odbyło się zebranie członków Sodalicji Marjańskiej, w czasie którego ks. moderator oddał sztandar w ręce wybranego przez członków chorążego Karola Głombiewskiego i Konrada Ponki. Po raz pierwszy Sodalicja wystąpiła ze swym sztandarem w procesji Bożego Ciała.

Chełmno. (Pochwycenie groźnego bandyty). Jak wiadomo, wyłamali się w zeszłym roku z więzienia sądowego złoczyńcy, których swego czasu aresztowano. Kilku uciekinierów „nakryła“ ponownie policja, jeden z nich oddał się sam w jej ręce, na wolności pozostawał dotąd herszt bandy włamywaczy, którego wczoraj policja pochwyciła. Jest nim osłowiony włamywacz Szczutkowski.

Pelplin. (Z diecezji). W uroczystość św. Piotra i Pawła odprawił sumę w katedrze JE. ks. Biskup Dominik. Kazanie wygłosił ks. dr. Raszeja Pienia wykonał chór katedralny. Przed sumą i po sumie wybierzmował JE. ks. Biskup Dominik 235 osób. Podczas sumy śpiewano suplikacje. Udział wiernych był liczny. W Pelplinie gościły liczne wycieczki. JEks. ks. Biskup Okoniewski powrócił z Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu

Bydgoszcz. (Udawał urzędnika śledczego). Donosiliśmy o ujęciu niejakiego Dziwnika, piekarza, który podawał się za urzędnika kryminalnego, powołanego do przeprowadzenia rewizyj domowych, od których jednak za małą „grzeczność“ odstępował. W ślady Dziwnika poszedł 32-letni Stanisław Kosmecki, pomocnik szewski, który również podając się za urzędnika śledczego, przeprowadzał po różnych domach rewizję, a za odstąpienie od nich kazał sobie płacić.

Ostrzegamy więc czytelników przed tego rodzaju ptakami.

Z DALSZEJ POLSKI.

Łódź. (Porwanie Panny Młodej z przed kościoła). Przed kościół Najśw. Marji Panny w Łodzi zajechał onegdaj orszak weselny.., W momencie, kiedy państwo młodzi znaleźli się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnymi, a jakimiś obcymi osobnikami. W zamieszaniu pannę młodą porwali nieznani mężczyźni i uwieźli w samochodzie.

Jak się później okazało, była to córka pewnego żyda, ślusarza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Ponieważ rodzice małżeństwu temu się sprzeciwili, córka przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero niedawno ojciec dziewczyny dowiedział się o zamierzonym ślubie i chrzcie, więc przy pomocy kompanów, porwał córkę i uwiózł z przed kościoła.

ROZMAITOŚCI.

Książęta - kupcy, antykwarjusze, dziennikarze.

Po rewolucji bolszewickiej członkowie rodziny carskiej oraz caa prawie arystokracja rosyjska rozpierzchli się po całym świecie. Stosunkowo znaczna część osiadła w Londynie.

Wielka księżna Ksenja Aleksandrówna, siostra ostatniego cara, a kuzynka króla Jerzego V, mieszka wraz ze swym synem księciem Wasylem, w pałacu Windsorskim i należy do najbliższego otoczenia angielskiej rodziny królewskiej.

Książę Jerzy, syn wielkiego księcia Konstantego prowadzi w dzielnicy West - End wielki magazyn mebli stylowych.

Wuj cara, syn wielkiego księcia Michała, hrabia Michał Torby jest znanym i popularnyym w kołach artystycznych Londynu malarzem.

Książę Włodzimierz Golicyn ma przy Berkeley Street wielki antykwarjat, sąsiadujący z wielkim zakładem konfekcyjnym księcia Trubeckiego

Książę Mirskij jest wpływowym krytykiem literackim. Księżna Marja Golicyn prowadzi wielki magazyn modniarski. Córka mistrza ceremonji na dworze carskim księżna Leven wyszła zamąż za lorda - majora Londynu.

W jej ślady poszło wiele arystokratek rosyjskich, zamieniając swe dawne książęce i hrabiowskie nazwiska na równie a częściej o wiele mniej dostojne nazwiska angielskie.

Naogół jednak nad Tamizą dawniejsza arystokracja rosyjska znalazła bardzo życzliwe przyjęcie, które w znacznej mierze podyktowane zostało stanowiskiem spokrewnionego z rodziną carską angielskiego dworu królewskiego.

Barbarzyństwo naszych czasów.

Polski komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi zwraca uwagę podróżujących kolejami, że w pociągach nieznajomi mężczyźni lub kobiety, często w starszym wieku, ofiarowują młodym panienkom cukierki, papierosy, rozpytując o cel podróży, stosunki rodzinne itp.

Przy zbliżaniu się pociągu do miasta, w którem młoda panienka, najczęściej ze wsi, wysiada— osobnicy ci zwracają się do niej z prośbą o osobiste doręczenie w tem mieście listu do „chorej matki“, kogoś z rodziny lub znajomych, załączając jednocześnie pewną kwotę pieniędzy na koszty taksówki.

Listy te wzbudziły podejrzenie kilku osób. które wskutek tego postanowiły je rozpieczętować. Była to, jak się okazało, korespondencja handlarzy kobietami i dziećmi do wspólników polecająca podstępne uprowadzenie oddawczyni listu.

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi prosi, w imię dobra innych, osoby, które kiedykolwiek podobne listy otrzymały, o przekazywanie ich policji.

Szczyt posłuszeństwa.

Szczytem posłuszeństwa i szybkości iście amerykańskiej w załatwieniu spraw życiowych, jest wypadek opisany ostatnio przez pisma amerykańskie. Otóż w Brooklynie pewien architekt powiedział przy śniadaniu do swego 25-letniego syna: „Dla czego nie żenisz się? Mam wrażenie, że przyszedł już czas na ciebie“. Młodzian nic nie odpowiedział, lecz poszedł natychmiast do najbliżej mieszkającej znajomej panienki i zapytał: „Czy chce pani być moją żoną?“ Po otrzymaniu potakującej odpowiedzi dziesięcioma telefonami w przeciągu pół godziny załatwił formalności przedślubne, a w południe wrócił do domu na obiad i przedstawił ojcu swą zonę ze słowami: „Posłuchałem cię, ojcze!“

Zlot Sokołów

Okręgu II.

odbędzie się w Brusach, dnia 5 i 6 lipca 1930 r.

Program:

Sobota, dnia 5 lipca:

Od godz. 16 pocz. Rozgrywki eliminacyjne w piłkę koszykową i zawody lekkoatletyczne;

O godz. 21 Przedstawienie teatralne pod tyt. **„Łobzowianie“** (bliższe szczegóły na osobnych afiszach).

Niedziela, dnia 6 lipca:

Od godz. 7 pocz. Generalna próba ćwiczeń wolnych;

O godz. 10 Zbiórka na boisku i wymarsz do kościoła:

O godz. 10,30 Uroczysta msza św. w kościele parafjalnym;

O godz. 12 Zbiórka przed kościołem — raport — pochód ulicami — defilada;

O godz. 12,30 Uroczyste otwarcie zlotu w sali pana Szamockiego;

O godz. 13 Wspólny obiad polowy;

O godz. 14,30 Zbiórka przed lokalem p. Szamockiego i wymarsz na boisko (ogród p. Przewoskiej);

Od godz. 15,30 pocz. Popisy gimnastyczne i sportowe: a) ćwiczenia wolne sokołów, b) ćwiczenia wolne sokolic, c) rozgrywka w piłkę koszykową — sokołów o mistrzostwo Okręgu, d) rozgrywka w siatkówkę — sokolic o mistrzostwo Okręgu, e) okazowe zawody lekkoatletyczne i gimnastyczne, f) ciągnienie liny, g) zabawy — koncert;

O godz. 19,30 Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród;

O godz. 20,30 Odmarsz z ogrodu na salę p. Szamockiego, gdzie odbędzie się zabawa taneczna

Zarząd Okręgu II Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnast. „Sokół“

Szczepański prezes, Dr. Prais wiceprezes, Krzemiński II. zast. prezesa, Kaliszan sekretarz, Reszka naczelnik, Pakuła zast. naczelnika, Mazalon skarbnik, Grzegorzewski ref. oświatowy, Falkowski gospodarz, Kalinowski, Hołoga i Gliszczyński ławnicy.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“
Wł. J. Schreiber, Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. lipca 1930 r.

Osobiste.

Pomorska Izba Rolnicza przyznała p. Władysławowi Bethkiemu z Chojnic z funduszu Ministerstwa Rolnictwa, przeznaczonego na premjowanie w włościańskich kółkach hodowlanych krów mlecznych za najwyższą roczną wydajność mleka, nagrodę w wysokości 50 złotych.

Występ artysty Marconi Marczewskiego.

Szanownej publiczności podajemy do wiadomości, że od dziś wystąpi w kawiarni p. Radtkego znany już w Chojnicach ze swych występów artystyczny — Marconi Marczewski i urocza artystka Halina Żurawska. Nie wątpimy, że publiczność tłumnie pospieszy do ogrodu p. Radtkego, aby zobaczyć i usłyszeć tak znakomiteko humorystę, jakim jest Marconi Marczewski.

Baczność członkowie Czytelni Ludowej.

Celem sporządzenia inwentury wzywa się wszystkich czytelników do oddania książek i to do 10 bm. Również podaje się do wiadomości, że czytelnia począwszy od 10 bm do 1 sierpnia będzie zamknięta.

Wyniki regat na kajakach.

Łódź Nr. 9 kierownik Ticks — Dywan 9 min $^{3}/_{10}$ sek, łódź Nr 8 kierownik Lahn — Goncz 9 min. $^{6}/_{10}$ sek. łódź Nr 4 kierownik K, Lipiński — G. Lipiński 9 min. 56 sek, łódź Nr 3 kierownik Wysocki — Kunowski 9 min. 58 sek, łódź Nr 7 kierownik Pichert — Makowski 10 min. 02 sek, łódź Nr 2 kierownik Kęsik — Michałowski 10 min. 03 sek, łódź Nr 5 Welke — Dziarnowski 10 min, 04 sek, łódz Nr 1 (poza konkurencją) kierownik Bieda — Rajewski 9 min. 14 sek.

Wycieczka Kółka Rolniczego z Chojnic.

W ubiegłą niedzielę przy wprost wymarzonej pogodzie odbyła się wycieczka Kółka Rolniczego z Chojnic. Przed Szkołą w Pawłowie stanęło 11 furmanek. Zwiedzano pole p. Nowickiego, kierownika szkoły w Pawłówku, którego owies jest najlepszy w całej okolicy. Następnie oglądano żyto prezesa Osadników na powiat chojnicki p. Huzarka. Żyto jest najlepsze w całej okolicy. Według objaśnienia p. Huzarka nie zastosował on żadnych sztucznych nawozów, a rośnie to tylko dzięki dobrej uprawie.

Z Pawłówka udano się do Pawłowa. gdzie zwiedzano poletka doświadczalne, poczem nastąpiła wspólna fotografja. Wyniki uprawy poletek są stosunkowo średnie.

Następnie wycieczka zwróciła przez Pawłówko, oglądano jeszcze bardzo dobry owies i jęczmień p. Szonszora w Pawłówku. poczem nastąpił objazd przez Grunowo, majętność Chojnaty do Chojnic.

W Chojnicach udano się do prezesa Kółka Hodowlanego p. Bethkiego przy szosie Szenfeldzkiej. Najpierw objechano pola Uwagę zwracała na siebie pszenica. która rokuje dobry zbiór. Punktem kulminacyjnym było zwiedzenie gospodarstwa państwa Bethków. które jest prowadzone bardzo precyzyjnie i na wielką skale. Jest tam wszystko czego wzorowe gospodarstwo wymaga. Można zobaczyć króliki. pszczoły, hodowlę zarodową kur, pierwszorzędną świniarnię z rasowemi świniami. Wyrobiony typ koni wywołał u zwiedzających entuzjazm. Piękne bydło ze stosunkowo bardzo wielką wydajnością mleka. Słowem, gospodarstwo 100 procentowe. Zboża dobre. nigdzie nie widziane. trzoda chlewna pierwszorzedna.

Po zwiedzeniu gospodarstwa p. Bethke wraz z żoną podejmowali wycieczkę z iście staropolską gościnnością.

Prezes powiatowy Osadników Rolnych p. Huzarek dziękował p. Bethkiemu w serdecznych słowach za szczerą gościnność, przyczem zaznaczył. że z wielkim zdziwieniem oglądali osadnicy jego pracę. która będzie wzorem dla nich na przyszłość.

Następnie w imieniu Kółka Rolniczego przemawiał wiceprezes p. Wiśniewski, składając państwu Bethkom serdeczne podziękowanie za mile spędzone chwile. Wycieczką kierował prezes Kółka Rolniczego p. Pruszak z Krojant W wycieczce brał m. in, udział instruktor rolny pan Ścibor Marchocki.

Pomysłowy oszust.

Do plejady różnego rodzaju oszustów. mnożących się z dnia na dzień, jak grzyby po deszczu, przybywają nowi. zdobywający się na coraz nowe pomysły, przy pomocy których żerują na łatwowierności ludzkiej. Takim pomysłowym oszustem okazał się jakiś osobnik. przedstawiający się jako Władysław Staszkiewicz, który objeżdża różne miasta i miasteczka, zbierając wiadomości o zatargach i nieporozumieniach firm i przedsiębiorstw z pracownikami czy z innemi osobami. o ich stosunkach familijnych, handlowych itp. Zdobywszy potrzebne mu wiadomości, zjawia się następnie u szefów firm i przedstawiając sie jako dedektyw lub konfident, ostrzega przed grożącem firmie niebezpieczeństwie. gdyż pewne osoby, (tutaj wymienia stosownie do zebranych wiadomości, grupę robotników, osób niezadowolonych, czy mających pretensje do firmy), planują sabotaż przedsiębiorstwa, o czem udało mu się przypadkowo dowiedzieć. Gotów jest całą tę sprawę wyświetlić winnych zdemaskować i oddać do ukarania, ale potrzebne mu są na to środki. Ponieważ oszust dokładnie opisuje osoby i tło, na jakiem planowany jest zamach, przeto znajduje wiarę u zainteresowanych którzy chętnie udzielają oszustowi grubszych zaliczek, aby zajął się rzetelnie tą sprawą i winnych wyśledził.

Oszust, wziąwszy pieniądze, rzecz prosta już się więcej nie pokazuje, a firma poniewczasie przekonuje się że padła ofiarą sprytnego oszusta.

Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed tym ptaszkiem, a w razie jego wyzyty należy oddać sprytnego kombinatora w ręce policji.

Doraźna pomoc publiczności dla biednej kobiety.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych na placu Piastowskim uwagę przechodniów zwróciła na siebie jakaś biedna kobieta, która zanosząc się serdecznym płaczem użalała się zebranym, że zgubiła dziesieć złotych, jakie miała na chleb dla swych małych dzieci.

Szczera rozpacz i żal, jakie przebijały w słowach biedaczki, wzruszyły obecnych tak, że urządzono na miejscu składkę i tym sposobem, chociaż w części powetowano jej stratę. Kobieta dziękując ze łzami, uspokojona już nieco, poszła do domu.

Ostróżnie z straszakami.

Pewnemu uczniowi, który nieostrożnie nabijał korkiem straszaka, masa wybuchająca podczas wciskania naboju poparzyła dotkliwie dłoń. Chłopca musiano oddać w opiekę lekarską.

Pijak w niebezpiecznej sytuacji.

Przy jeziorze Zakonnem jakiś pijak ułożył się do snu nad samym brzegiem jeziora, ściągnąwszy przedtem palto którem się nakrył. Sytuacja pijanego była nader niebezpieczna, najmniejsze bowiem niefortunne z jego strony poruszenie mogło spowodować katastrofę. Szczęściem nadeszli dwaj mężczyźni którzy mimo oporu pijaka podnieśli go i wciągnąwszy nań palto odprowadzili z niebezpiecznego miejsca, dając mu na drogę kilka kułaków, żeby już więcej nie powracał. Pijak, wymyślając swoim dobrodziejom, poszedł w stronę ulicy Dworcowej.

Z okazji Zlotu Sokołów Okr. II.

urządza Sokół Żeński Chojnice w Brusach dnia 5 lipca br. **przedstawienie teatralne p. tyt. „Łobzowianie“** w którem odzwierciedlone są zwyczaje ludu krakowskiego. Sztuka jest tragedją biednej dziewczyny sieroty wiejskiej. Pozatem tryska z niej prawdziwie polski a zdrowy humor „Łobzowianie“ odegrane kiedyś w Chojnicach cieszyły się ogólnem powodzeniem.

Efektowną będzie **Wiązanka tańców narodowych,** na którą składa się: polonez, krakowiak, mazur. oberek i kozak.

Po wszystkich naszych szymmych, Fox - Trotach itd. ma to przypomnieć nam żywość dziadów naszych i niewątpliwie przyczyni się do częstszego powtarzania zapomnianych dziś pięknych tańców.

Zapomnijmy w tym dniu o naszych codziennych troskach, a idźmy przypatrzyć się, jak to kiedyś żyli i tańczyli w Łobzowie.

Stawią się niewątpliwie na przedstawienie Brusy całe i okolica. Nikt nie pożałuje, — ręczyć możemy za to.

Młodzież do S. M. P.!

Po opuszczeniu szkół część młodzieży wstępuje w naukę rzemiosła lub do handlu, część narazie jeszcze pozostaje w domu rodzicielskim. Tak rodzice, jak i pracodawcy winni dbać o to ażeby młodzież ta, tak męska jak i żeńska, wstąpiła do katolickiej organizacji młodzieży, u nas w Chojnicach więc do SMP. Zebranie Katol. Młodzieży Męskiej połączone z pogadanką na temat przyjmowania nowych członków odbędzie się w piątek dnia 2 bm. odprawił ks. senator Bolt mszę chowskiej — Uprasza się rodziców i opiekunów młodzieży o zwrócenie dzieciom, które wyszły obecnie ze szkoły, uwagi na to zebranie

W rocznicę śmierci śp. szambelana Sikorskiego, dnia 2 bm. odprawił ks. senator Bolt tutaj mszę żałobną w Brusach.

Nabożeństwo żałobne w Chojnicach jako za pierwszego starostę powiatu chojnickiego w odrodzonej Polsce odprawi się dnia 20 lipca, a w Brusach dnia 26 lipca rb.

Sprzykrzyła mu się służba wojskowa.

Szeregowiec I Bataljonu Strzelców w Chojnicach, niejaki Mojżesz Topas, zbiegł w niewiadomym kierunku i dotąd nie powrócił.

Z zielonej granicy.

Ostatnio donosiliśmy o przytrzymaniu przez Straż Graniczną malarza Heima Polakowskiego i młynarza Icka Welcmana. Po odsiedzeniu jednodniowej kary aresztu przekroczyli oni ponownie granicę polsko - niemiecką, przyczem zostali przytrzymani przez niemiecką straż graniczną, Obecnie sędzia powiatowy wymierzył im karę 14 dni więzienia.

Kino Nowości.

wyświetla dziś w środę dnia 2 po raz ostatni czołowy film światowej produkcji węgierskiej pt. **„Za murami klasztoru“** (Łzy ukojenia) Film ten — to wzruszający do głębi duszy romans młodego malarza i pięknej kobiety, którym nie sądzono było doczekać się ziszczenia wyśnionych marzeń w rolach głównych olśniewająca **Iris Arlau** i wybitny **Werner Pitschau.**

Jutro w czwartek ukaże się wielki superfilm doby obecnej pt, **„Kapitan gwardji królewskiej“** z Ramonem Nowarjo, znanego z „Ben Hur“ i „Książę student“ w roli głównej.

Powiat

Męcikał, powiat chojnicki. **(Usiłował dokonać gwałtu)** Niejaki Antoni P, z Męcikała napadł na 18-letnią Paulinę Gr. i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Gr. pasła na polu w pobliżu miejscowości Bandowshoehe gęsi. P. obserwował ją od kilku godzin i w stosownej chwili ją napadł Napadnięta poczęła się rozpaczliwie bronić przed napastnikiem. Gdy jednak opuściły ją siły, poczęła wołać ratunku. Zjawił się na szczęście ojciec, uwalniając dziewczynę z rąk brutalnego napastnika. P. oddany został w ręce policji

Czersk. (Z Tow. Ludowego). W niedzielę po południu Towarzystwo Ludowe ruszyło z rozwiniętym sztandarem przy dźwiękach orkiestry wojskiej na swoją doroczną zabawę latową do lasku. Przebieg zabawy, jak zawsze, był pełen harmonji. Gości zeszła się spora gromada i wszyscy mile popołudnie niedzielne spędzili. Wieczorem nastąpił powrót do miasta. Przed Hotelem Centralnym pochód się rozwiązał. Kilka serdecznych i patrjotycznych słów wypowiedział na zakończenie długoletni prezes Tow. Ludowego p dr. Zieliński. Potem odbyła się na sali p. Brzezińskiego zabawa taneczna.

Czersk. (Przed wielkiem świętem parafjalnem). Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od Wielkiego Święta Parafjalnego. Odbędzie się ono, jak już pisaliśmy, w nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm Program tej wspaniałej uroczystości ogłaszaliśmy i przypuszczamy, że każdy go sobie dla orjentacji zachował. Kto tego zresztą nie uczynił. może jeszcze bliższych szczegółów dowiedzieć się w afiszach wszędzie porozlepianych.

Zwracamy również uwagę, że Stow. Katol. Młodzieży Polskiej w Czersku wydało na ten dzień jubileuszową jednodniówkę. Stowarzyszenie święci bowiem w tym dniu 10-lecie swego istnienia. Jednodniówkę sprzedaje się po domach za cenę kilku groszy. Radzimy szczególnie starszemu pokoleniu broszurkę tę kupić sobie i dokładnie przechować.

Z broszurki dowiedzieć się można, ile dobrego Stowarzyszenie wśród czerskiej młodzieży polskiej zdziałało tak pod względem wychowania religijnego jak i obywatelskiego. Jednodniówka przedstawia bilans 10-letniej pracy SMP. we formie zwięzłej i przejrzystej.

Dla amatorów igrzysk sportowych ważną jest wiadomość, że na zawody okręgowe, które odbędą się w sobotę wieczorem i w niedzielę. zgłosiło swój udział szereg bardzo dzielnych sportowców. Zatem zawody zapowiadają się ciekawie a nawet emocjonująco.

Wybrane komisje, zajmujące się organizacją strony technicznej wielkiego święta parafjalnego. już swoje prace ukończyły. Teraz zależy tylko od udziału publiczności, czy święto uda się przeciętnie, czy też wspaniale. Wierzymy, że udział będzie tłumny, że w święcie uczestniczyć będą nie tylko mieszkańcy Czerska, lecz całej parafji, a i dalszych okolic.

— (Z Towarzystwa Polek). W czwartek dnia 3 7 o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Jagaiskiego miesięczne zebranie Tow. Polek. Na porządek dzienny przypadnie sprawozdanie z walnego zjazdu w Grudziądzu oraz przybywa p. Właczyna z Tczewa i wygłosi referat. Po zebraniu odbędzie się wspólna herbatka

— (Przychwycenie złodzieja leśnego). W sobotę leśniczy Gliński z Jat przydybał na drodze wiodącej do Czerska złodzieja leśnego, wiozącego na sprzedaż 2 mtr. skradzionego drzewa. Leśniczy złodzieja przytrzymał i odstawił go na posterunek policyjny, gdzie mu drzewo odebrano.

Wiele. (Egzamin kwalifikacyjny). W dniu 24 czerwca odbył się w tut. szkole egzamin kwalifikacyjny nauczyciela p. Adama Patenkiewicza przed komisją egzaminacyjną, składającą się z dyrektora p. Spechtla z Kościerzyny, inspektora p. Hoffmanna z Brus i kierown. szkoły p. Ossowskiego z Karsina W tym samym dniu odbył się również egzamin nauczyciela p. Prądzyńskiego z Karsina.

Giełda bydlęca

Poznań, dnia 1. VII. 1930.

A. Woły: **Bydło:**	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyżej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	110—118
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2 — 3 lat	100—106
B. Stadniki:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	106—114
b) nietuczone	96—104
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	86 — 94
C. Jałowki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyżej wartości rzeźnej	110—118
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	100—106
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	76— 84
d) miernie odżywione jałówki	80—084
e) liche odżywione krowy	50— 60
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	120—130
c) średnio tuczone cielęta i naprzedniejsze ssaki	104—116
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	90—100
e) liche ssaki	70 — 80
Owce:	
Opasy chlewne	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	130—136
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owcy	64— 94
c) miernie odżywione skopy i owce	000—000
Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	170—176
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	166 -170
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	158—164
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	150—155
f) maciory i późne kastraty	138—143

Przebieg targu bardzo spokojny.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w środę nadzwyczajna lekcja śpiewu dla chóru męskiego o godzinie 8,15 wiecz. w szkole, O komplet uprasza Dyrygent.

Tow. Gim. „Sokół“ — W środę dnia 2 7 br, o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu dh Kalety zebranie informacyjne w sprawie zlotu w Brusach, **wspólnie dla Oddziału żeńskiego i męskiego Stawienie się wszystkich druchen i druhów konieczne ,** Czołem! Zarząd,,

Baczność Powstańcy i Wojacy w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 2 lipca o godz. 20 (8 wiecz.) w salce p, Seydy. Z powodu bardzo ważnych spraw mających być przedmiotem obrad, przeto gremjalne i punktalne stawiennictwo członków konieczne.

Goście, mający zamiar przystąpić do Towarzystwa mile widziani.

Wolność! Zarząd.

Podofic. Rezerwy Koło Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 3 7 30 r. o godzinie 20-tej w lokalu kol. Jaźdżewskiego pl, Jerzego 5

Przybycie wszystkich kolegów pożądane.

Jedność! Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek o godzinie 7 ćwiczenia, Komendant.

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 5 popoł, na salce w starostwie. O jaknajliczniejszy udział uprasza uprzejmie , Zarząd

W poniedziałek dnia 30. 6. 1930 r. o godzinie 7.30 rano rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa babka i matka

śp.

Aleksandra Szarmach

przeżywszy lat 73.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Fr. Borzyszkowski z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o 10.30 z kościoła.

Ostatnie nowości

Makuszyńskiego

Ballada o św. Jerzym
Słońce w Herbie
Król Azis
Moje Listy
Perły i Wieprze
Po Mlecznej Drodze

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Hotel Dworcowy

Dziś, w środę, dnia 2. lipca 1930 r.

Dancing

Codziennie koncert i dancing

Dziś i codziennie!

Nowość! Nowość!

Pierwszy raz w Chojnicach

Cukiernia i Kawiarnia

P. Radke

Występy artystyczne Rewji Warszawskiej

przy udziale

uniwersalnego

Marconi Marczewskiego

i milutkiej

Haliny Zórawskiej.

Koncert kapeli wojskowej

Dancing

Początek o godz. 8-ej wiecz. a występów o godz. 9,30.

Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Znaleziono kwit rentowy.

Odebrać można

Strzelecka 89.

Poszukuję

stolarzy

Landowski,
budowniczy 1553

Plecaki

oraz

walizki

poleca

Księgarnia „Dzien. Pomorskiego".

Mieszkanie

2 pokoj. z kuchnią

zaraz do wynajęcia.

ul. Strzelecka 87.
Cyranek.

Mam na sprzedaż około

500 ctr. słomy

luźnej lub sieczki.

Marta Brzoskowska
Brusy (Pom.) 1525

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Przetarg przymusowy

Dnia 3. lipca br. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 tucznika
1 rower męski

Zbiórka licytantów o godz. 9-tej przed szkołą w Angowicach.

W. Kowalski
komornik sądowy
Chojnice.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 3. b. m. o godz. 18-tej sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bibljotekę

Szeleziński
komornik sądowy.

1-2 pokoje

umeblowane

do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dzien. Pomorskiego.

Mam

pokój

umeblowany

dla dwóch p. z całem utrzymaniem od zaraz.

Człuchowska 28.

Pokój

umeblowany

zaraz do wydz.

Gdzie, wskaże eksp. Dz. Pom.

Poszukuję zaraz

młodszej

dziewczyny

Rzezalna 6.

Od środy, dnia 2. lipca b. r.

Wielka sprzedaż reklamowa

po znacznie zniżonych cenach!

Poleçam po zupełnie niskich cenach w bogatym wyborze:

Perkal bawełniany	zł. **0.95**	Muślin wełniany, ładne wzory	zł. **3.50**
Muślin bawełniany	„ **1.80**	Muślin wełniany, eleg. kolory w des.	„ **4.50**
Jedwab do prania, sztuczny	„ **1.65**	Muślin wełniany, ładne wzory	„ **5.50**
Jedwab do prania, modne wzory	„ **2.40**	Woal szwajcarski	„ **2.95**
Jedwab do prania, ładne wzory	„ **2.95**	Eoliena w modnych kolor.	„ **4.25**

Oprócz tego polecam:

Płaszcze damskie, modne suknie, płaszcze i ubrania męskie, konfekcję dziecięcą, firany, dywany i chodniki.

Specjalnej uwadze polecam moje okna wystawne! **Specjalnej uwadze polecam moje okna wystawne!**

Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17. **Telefon 48.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.